

Archeologiczne ciekawostki w Puszczy Białowieskiej

Archeolodzy dotąd niechętnie zapuszczali się na puszczańskie tereny. Do czasu, aż na teren Puszczy Białowieskiej zajrzano również z powietrza. Wiele śladów obecności ludzi na tych terenach ujawniło się dopiero na zdjęciach lotniczych. Ich weryfikacja w terenie zaskoczyła badaczy.

Okazją do pierwszych, jeszcze gorących podsumowań tego, co kryje Puszcza, była konferencja „Dziedzictwo kulturowe w Puszczy Białowieskiej, stan i perspektywy badań” (13 grudnia 2016 r., IBL w Sękocinie Starym). Gorące, bo prace terenowe trwające od lipca 2016 r. zakończyły się kilka dni przed konferencją. Badania to element projektu „Ocena stanu różnorodności biologicznej w Puszczy Białowieskiej na podstawie wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych” realizowanego przez DGLP.

23 tys. artefaktów

Przeprowadzona w ub. roku w Puszczy Białowieskiej inwentaryzacja obejmowała wszystkie aspekty – w tym kulturowy. Prowadzone badania były interdyscypli-

narne i w wielu przejawach pionierskie w podejściu do dóbr kultury i środowiska. Naukowcy z Instytutu Badawczego Leśnictwa współpracowali ściśle z badaczami z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk oraz innych instytucji. W prace zaangażowani byli więc i leśnicy, i archeolodzy, ale też np. geofizycy.



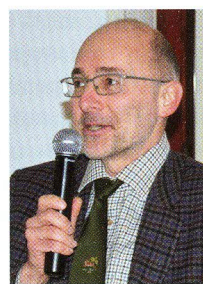
– Pierwszy raz mieliśmy komplet danych lotniczych – z projektu ISOK i z projektu Life – mówi **Krzysztof Stereńczak** z IBL-u. Jednak przystępując do badań, nikt chyba nie spodziewał się takiego

rezultatu. – Zdjęcia z lotniczego skanowania laserowego wykazały 23 tys. obiektów potencjalnie archeologicznych – mówi Krzysztof Stereńczak. Jeśli przyjąć (na podstawie liczby obiektów zinwentaryzowanych w terenie), że $\frac{3}{4}$ z nich są faktycznymi śladami archeologicznymi, mamy w Białowieży istny archeologiczny raj. I to wszystko tylko po jednej serii nalotów nad Puszcza (choć badacze nie prognozują znacznego zwiększenia liczby obiektów po powtórzeniu nalotów).

Zaskoczenie było tym większe, że doświadczenia archeologów z lasami były raczej niewielkie. – Wiele terenów leśnych to na Archeologicznym Zdjęciu Polski białe plamy. Tak było i z Puszcza Białowieską – mówi Rafał Zapłata z Instytutu Historii Sztuki UKSW. – Mieliliśmy błędne założenia dotyczące terenów leśnych. Sądziliśmy, że nie warto wychodzić poza tereny otwarte. To był

błąd – mówi archeolog **Dariusz Kraśnodębski**, który od 2013 r. prowadził badania na terenie Puszczy Białowieskiej.

Okazało się, że zajrzenie z góry do Białowieży to dla archeologii mała rewolucja. – Puszcza Białowieska to był nasz test, poligon doświadczalny. Dziś wiemy, że było warto, bo efekty są jak najbardziej pozytywne – mówi Zapłata.



Czemu aż tyle artefaktów przetrwało w Białowieży? – Chroniąc dziedzictwo kulturowe, nie możemy nie chronić dziedzictwa przyrodniczego – mówi **Rafał Zapłata**. Niejako przy okazji

ochrony przyrody w Puszczy zachowały się ślady przeszłości.

Wykopki w Puszczy

Duża część obiektów widoczna była tylko na obrazach lotniczych. – Ujawniły się struktury o przewyższeniach 20–30 cm. W terenie przechodziliśmy po nich, nie zauważając ich – mówi Stereńczak.

Dane z obrazowań lotniczych trafiły do zespołu terenowego. Archeolodzy odszukali w Puszczy wyznaczone obiekty. Nie obyło się bez pomocy leśników. – Poza badaniem dziedzictwa kulturowego na terenie Puszczy Białowieskiej, z zastosowaniem nowoczesnych technologii, elementem inicjującym działania na tym obszarze było założenie o konieczności współpracy środowiska leśników ze specjalistami zajmującymi się ochroną dziedzictwa kulturowego – mówi Rafał Zapłata. – Nastu-

To co widoczne było na zdjęciach lotniczych, w terenie często niczym się nie wyróżniało



Fot. Arch. IBL



Przykładowy wykop wykonany przez archeologów w Puszczy Białowieskiej w 2016 roku. Uwidocznił ślady obecności ludzi w postaci przepalonych kamieni

chiwaliśmy tego, co mówili. Wraz z lokalnymi miłośnikami przeszłości naprowadzali nas na ciekawe miejsca – dodawał Krasnodębski. Te wskazówki przyczyniły się m.in. do wyboru miejsc wykopalisk.

Odszukano i zweryfikowano ok. 3 tys. (choć zamówienie obejmowało min. 750). – Praca w lesie nie jest dla archeologa łatwa. Najlepsza pora na poszukiwania to przelom jesieni i zimy. Wówczas rośliny są już zmrożone, przynięcione do ziemi. Śnieg uwidacznia nierówności terenu – mówił Krasnodębski.

Wśród odkopanych artefaktów znalazły się kurhany, osady, potażarnie, świadczące o działalności dawnych osiedleńców. Nie obyło się bez ciekawostek. – W Puszczy widać wyraźnie, że ludzie powracali w te same miejsca. Może

dlatego, że były wykarczowane, nie było tam starych drzew – zastanawia się Krasnodębski.

Pierwszy raz w Polsce natrafiono na kamienne konstrukcje znane z różnych zakątków Europy. Tego typu obiekty mogły stanowić część systemów odgradzania określonych obszarów, np. pól uprawnych. Znane są m.in. z Anglii. Jednak w Puszczy przybierały trochę nietypową formę, były bowiem obsypywane ziemią. Być może uprawiano na nich trawę dla bydła.

Wiele pracy nad znalezionymi artefaktami mają także botanicy i zoolodzy badający rośliny i zwierzęta towarzyszące naszym przodkom. – Na podstawie szczątków roślin wiele możemy powiedzieć o trybie życia ludzi zamieszkujących w dawnych czasach Puszczy – mówił Grzegorz Skrzyński z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.

Datowanie wielu znalezionych obiektów trwa. – Na wyniki badań radiowęglowych musimy poczekać do lutego – zakomunikował Krasnodębski. Szczegóły prac wykopaliskowych mamy poznać wiosną, na kiedy to zaplanowano obszerniejszą konferencję podsumowującą prace.

Nie rozkopie Puszczy

Archeolodzy zachęteni pierwszymi odkryciami w Puszczy na pewno będą chcieli tam wrócić. – Na pewno nie będziemy przekopywać całej Puszczy. Ale na pewno w kilku miejscach odkrytki były i są potrzebne, aby potwierdzić robocze na razie hipotezy – uspokajał Stereńczak.

Trwać ma też współpraca z leśnikami. – Dziś zwracamy się do leśników o ochronę cennych archeologicznie miejsc. I oni chętnie na to przystają. Biorą pod uwagę nasze sygnały np. o kurhanach i omijają te miejsca, nawet jeśli jeszcze nie ma ich w wykazie zabytków – mówił Krasnodębski. Od pracowników parku narodowego, płyną też sygnały, by w przyszłości udostępnić cenne archeologicznie miejsca turystom.

– Wiemy na pewno, że pierwsze wyniki naszych prac są obiecujące. Wiemy, że ludzie byli tam od wieków i czerpali z Puszczy. Nasze wyniki są małym wkładem w poznanie historii o roli człowieka w Puszczy Białowieskiej. Konieczne są dalsze badania w tym zakresie. – mówił Krzysztof Stereńczak. ☻

Urszula Zubert

Wizualizacja danych lidarowych prezentuje jedno ze skupisk obiektów liniowych – czworobocznych konstrukcji na terenie Puszczy

